

Sprawę Tybetu poświęcono w imię wielkiej polityki

14 listopada 2013

Tybetańczycy są poruszeni międzynarodową złą milczeniem wobec ich sytuacji. Reelekcję Chin do Rady Praw Człowieka ONZ odebrano jako policzek od społeczności międzynarodowej. Doszło też do kolejnych samospaleń protestujących Tybetańczyków.

Chiny stają się światową potęgą, dlatego sytuacja Tybetu się pogarsza. Z punktu widzenia Państwa Środka, Tybet to terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Mieszkańcy regionu w dramatycznych protestach starają się temu zaprzeczać. Chińczycy twierdzą, że separatyzmy będą zduszone w zarodku i postępują w podobny sposób jak Rosjanie w Czeczenii. Na dodatek zaczynają prześladować tradycyjny buddyzm tybetański postrzegając w nim przyczynę oporu mieszkańców tej prowincji.

Od 1912 roku do 1950 Tybet był w praktyce niepodległym państwem, ale potem na skutek komplikującej się sytuacji międzynarodowej został anektowany przez Chiny. W 1959 roku miało tam miejsce krwawe powstanie w wyniku, którego śmierć poniosło bardzo wielu Tybetańczyków, a ich duchowy przywódca, Dalai Lama musiał się udać na uchodźstwo.

Obecnie protesty mieszkańców Tybetu przybierają formy często szokujące. Najczęściej dochodzi do samospaleń. Od 2009 roku w ramach protestu podpaliło się już 120 osób. Ostatni taki przypadek miał miejsce wczoraj. Dokonał tego 20-letni Tsering Gyal i miało miejsce na terenie prowincji Qinghai.

W tym samym czasie w Pekinie odbywa się spotkanie najwyższego kierownictwa Partii Komunistycznej. Tamtejsi „komuniści” ustalili, że teraz czas na prawa rynku działające wraz z socjalizmem. Oznacza to, że Chiny jeszcze bardziej zaważają o światową supremację, a to złe wieści dla Tybetu.

Wspieranie Tybetu bardzo długo było ważnym elementem kultury Zachodu, ale ostatnio przeważa umiarkowanie dla tego poparcia ze względu na to, że Chiny są często ważnym partnerem gospodarczym i wprost proporcjonalnie do postępowania tego procesu następuje milcząca akceptacja dla sposobu rozprawiania się z Tybetem.

W podobny instrumentalny sposób traktowano w przeszłości Polskę, gdy decydowano ponad naszymi głowami o tym, komu przypadnie nasze terytorium. Dlatego powinniśmy być szczególnie wrażliwi na los mniejszego narodu gnębianego przez sąsiada o imperialistycznych zapędach.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)